

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł od nożeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środe i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Piotra p. m.
Czwartek Wirgiljusza b.
Piątek Rufina

Dziś wschód	stońca	7,42	zachód	3,52
Jutro	"	7,44	"	3,51
Pojut.	"	7,46	"	3,50

Nr. 139

Wąbrzeźno, czwartek 27 listopada 1930 r.

Rok X

MARSZ POGRZEBOWY.

„Wybory ostatnie wykazały, że sanacja jest naprawdę wytworem „wscnodu” i że jej istnienie jest uzależnione głównie od poparcia owego „wscnodu”. Stwierzenie tego taktu jest wymowne i pouczające”.

Takie „uczzone” wywody wyciąga z odmętu schorzątych mózgowic „redaktorów” Słowa pomorskie, organ centralny endecji na Pomorzu. Taką strawą i takimi wypocinami karmi mieszczliwą rzeszę bezkrytycznych swych czytelników pomorskich. Z bezczelnością starego błagiera liczy na naiwność i bezmyślność ludzką. Takie „wnioski” wyciąga z taktu, że na Śląsku jedynka uzyskała 40 procent mandatów polskich, a w Wielkopolsce i na Pomorzu 33 proc., podczas, gdy w kraju całym doszła do 70 proc. ogółu mandatów.

Ale nie na tem koniec. Redaktorzy endecji „mądrzejsze” jeszcze i bardziej „pouczające” wypisują kawalki. Piszą bowiem dalej:

„Dzień 16-go listopada dowiódł, że istnieją dwie Polski o różnej etyce i kulturze. Jest Polska zachodnia, europejska, która odrzuca metody..... wyborów, głosuje swobodnie, wybiera postów na podstawie ich programu i jest w swej większości katolicką, demokratyczną i umiarkowaną; obok niej na prawym brzegu Wisły leży Polska wschodnia, nasiąknięta wpływami Azji, przywykła do uległości wobec bata, dająca się terroryzować i deprawować, politycznie nieświadoma i bezwolna. Polska pierwsza obejmuje głównie byłą dzielnicę pruską, Polska druga głównie ziemie na Wschód od Wisły; między jedną a drugą leży obszar kulturalnie nierówny i sporny.”

Wiedz zatem czytelniku „Słowa Pomorskiego”, że są dwie Polski, rozcięte bezlitośnie nożycami endeckich redaktorów! „Mądrości” tej nalykasz się z zachłyśniętych już ze szczętem śliną wściekłych gazetek endeckich, bo za starszym majstrem „Słowem Pom.” powtarzają je posłusznie i skwapliwie inne pisemka, wrogie zwycięskiej sanacji. Elukubracje te byłyby zabawne gdyby część naiwnych naszych rodaków nie przyjmowała ich w naiwności i bezkrytyczności swej za szczerą prawdę.

Nie wszyscy bowiem czytelnicy „Słowa Pom.” i pomniejszych pisemek endeckich zadadzą sobie tyle trudu, by porównać cyfrę 325 mandatów sejmowych i senackich listy nr. 1 z 75 mandatami sejmowymi i senackimi endecji. Opętanemu szafem partyjnym endekowi wystarczy w Słowie Pomorskiem napisać, że tych 75 endeckich mandatów wybrała ludność polska ziem zachodnich, 325 zaś sanacyjnych ludność niepolaska całego kraju, a gotów przysięgać na prawdziwość tego twierdzenia. Boć powszechnie jeszcze w kołach endeckich u dołu panuje przekonanie, że endecja to partja nawskróś pomorska, kierowana wyłącznie przez Pomorzian.

Gęsty całun kłamstw endeckich niezupełnie jeszcze jest rozwiany przez zdrowe tchnienie wiatru pomajowego. — Małego, bezkrytycznego endeka u dołu jeszcze nie dosięgnął głos ludzi rozważnych, głos trzeźwych, rozumnych endeków, który szeroko już rozlega się protestem przeciw zgubnym metodom partyjnej walki, stosowanym przez leaderów endeckich. — Niechęć do praktyk filogermanskich centrali endeckiej, do kandydatury redaktora Sacy, (z naszego okręgu), do powodzi oszczerstw i napaści „Słowa Pom.” wśród poważniejszych uczciwych endeków w centrali i na prowincji — staje się coraz bardziej powszechną. Nastroje te stale, acz z wolna, przenikają do

700 czerwonych oficerów aresztowano w Moskwie.

REWELACJE ROSYJSKIEGO KAPITANA.

Berlin. Prasa tutejsza podaje rewelacje rosyjskiego kapitana okrętowego, który przybył wczoraj z Rosji do Berlina. Ów kapitan oświadczył, że przed 5-ciu dniami został wykryty w armii czerwonej spisek wyższych wojskowych. Spisek miał na celu wywołanie otwartej rewolty w wojsku. — Kilku oficerów zostało rozstrzelanych. W garni-

zonie moskiewskiej aresztowano 700 oficerów, w Mińsku aresztowano komendanta 31 pułku kawaleryjskiego wraz z kilkoma oficerami. Prócz wojskowych aresztowano kilka tysięcy osób cywilnych. Ochrona gmachów kremlofskich została wzmocniona przez uzbrojone oddziały G. P. U.

Święto św. Huberta w Spale.



Dorocznym zwyczajem odbyło się w Spale święto św. Huberta. Na zdjęciu: Pan Prezydent w otoczeniu zwycięzców zawodów strzeleckich. (98)

NAPAD RABUNKOWY.

Z Polskich Łopatek donoszą:

Do zagrody Fryderyka Mayera w Polskich Łopatkach, wpadło trzech zamaskowanych bandytów którzy pod grobą rewolwerów, odebrali koloniście 400 złotych. — Gdy zaś żądali pieniędzy od Schelmana z Gołębiewa, a ten bandytem nie dał, zabili go wystrzałem z rewolweru i uciekli.

Policja przychwyciła już jednego z podejrzanych o napad.

×

POLKA KRÓLOWĄ PIĘKNOŚCI GDAŃSKA.

Gdańsk, 26. 11. Onegdaj odbyły się w Gdańsku wybory „miss Gdańsk” („miss Danzig”), która następnie weźmie udział w Berlinie w wyborach na „miss Germanię”.

Wybraną została Polka, p. Miła Jankowska, córka ś. p. mecenasa Jankowskiego.

— o —

Nową ordynację podatkową uchwali Sejm.

Warszawa, 26. 11. Na skutek stanowiska sfer gospodarczych rząd postanowił nie wydawać w drodze dekretu nowej ordynacji podatkowej, lecz zaczekać z tem aż do czasu zebrania się sejmu.

Projekt ten sejm powinien szczegółowo przedyskutować i uwzględnić postulaty sfer gospodarczych.

— o —

szerokich kół społeczeństwa naszego, budzić zaczynają krytycyzm mas.

Mały endek u dołu spozstrzegać zaczyna ze zdumieniem, że ci, co mu najgłośniejszy krzyczyli o separatyzmie pomorskim, o obronie interesów Pomorza, o „zarazie od wschodu”, o rozbiorze Polski na zachodnią i wschodnią, na „dwie Polski o różnej etyce i kulturze” — to pospolici wydrwigrosze polityczni, to właśnie przybysze od Wschodu.”

Zaslepiiony do niedawna człowiek prosty na Pomorzu przejrzy wreszcie, że ci, co kierują endecją na naszej ziemi, że ci, co w „Słowie Pomorskiem” gromy miotają na „Wschód”, że pp. Sacha, Kanarowski, Wojder, Morzycki etc. etc. — to ludzie obcy mu, — przybysze z tegoż właśnie „wschodu”, 100 proc. Pomorzanie z pod Kijowa, Tarnowa, Kołomyji i Sambora.

Społeczność endeka orientować się zaczyna, że przeciw tym szkodliwym przybyszom, nadużywającym bez skrupułów pozyskanych w partii wpływów, zwraca się dziś zdrowa opinja Pomorza, że przeciw nim idą rodacy nasi tej miary jak: ks. dziekan Szulc, delegat biskupi, senator dr. Siudowski, bohater powstania Paluch, poseł Serożyński, min. Połczyński i potężny ogół reprezentowanego przez nich społeczeństwa pomorskiego.

Upadająca niesławnie twierdza endecji „Słowo Pom.” z trąb wszystkich swych dmie na alarm przeciw zwycięskiemu pochodowi prawdy i zdrowej myśli politycznej na Pomorzu, — dmie i ślini się. — Gra marsza pogrzebowego.

Kończą się na Pomorzu wpływy endeckich 100 procentowych Pomorzian z pod Kijowa.

— o —

Polska w siodle.

Wybory do Senatu, które w sposób zdecydowany przypieczętowały odniesione w wyborach sejmowych zwycięstwo listy Marszałka Piłsudskiego, zamykają pierwszy okres walki o uzdrowienie stosunków wewnętrznych w Polsce.

Okres ten, rozpoczęty czynem orężnym Marszałka w maju 1920, zakończył się obecnie zdecydowaniem Jego zwycięstwem, odniesionem w sercach i w świadomości olbrzymiej większości obywateli polskich.

Polska została mocno osadzona w siodle potężną dłoń swego Wodza. Swobodnie i bezpiecznie wstąpić teraz może w szranki zapasów o swą lepszą przyszłość.

Z szacunkiem pochylają się głowy cudzoziemców wobec tak niezbitego dowodu, że Naród Polski potrafi w sobie samym znaleźć lekarstwa na niedomagania wewnętrzne.

Polska, która w okresie sejmowładztwa była przedmiotem lekceważącego niemal politowania, obecnie staje się wzorem, godnym naśladowania dla państw i narodów, trawionych gorączką kryzysu demokracji parlamentarnej.

Po wyborach obecnych, Polska zyskuje na wartości dla swych przyjaciół — budzić musi respekt wśród wrogów.

Nigdy nie da się przecenić znaczenia wyniku tych wyborów dla wzrostu powagi Państwa Polskiego na terenie międzynarodowym.

Ale i dla naszych stosunków wewnętrznych zwycięstwo wyborcze Marszałka Piłsudskiego posiada doniosłe znaczenie. Sprowadza ono nieocenione czynniki psychologiczne — spokój i pewność Jutra.

Nieprzystomne krzykactwo partyjne straszyciło dotychczas ustawicznie jakąś „niewiadomą przyszłością”, widmem nowych zamachów i przewrótów.

Dla takich strachów dziś miejsca nie ma. Najciemniejszy czytelnik pism opozycyjnych zrozumie już dzisiaj, że Polsce nie grożą żadne „przewroty wewnętrzne”, że mamy przed sobą długi okres spokoju, w ciągu którego dokonane będzie dzieło naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Obywatel polski wie dzisiaj i rozumie, że o tem dziele naprawy decydować będzie nie głosowanie przypadkowe i nie szacherki kuluarowe, ale — genjalna myśl i żelazna wola Marszałka Piłsudskiego.

Nowa szata konstytucyjna, w którą Polska się przybierze, nie będzie — jak dotychczas — szatą arlekińską, z pstrych uszyta gałganków, — ale będzie wiecowa, jednolita formą, która ujmie wszystkie czynniki naszego życia zbiorowego i da im możliwość należytego rozwoju.

Spokój i pewność przyszłości — to skarby nieocenione dla życia gospodarczego kraju, — to bodźce do pracy, do oszczędności, do gorliwych zabiegów dla przyszłości, to grunt pod nogami, jaki poczuje poszczególny obywatel i całe Państwo Polskie.

Polska mocno zasiadła w siodle.
Przed nami — jasne, pogodne Jutra.

ZWOLNIENIE TRZECH BYŁYCH POSŁÓW.

Wczoraj po poł. rodziny b. posłów: Kiernika, Pragera i Mastka złożyły w kasie Sądu Okręgowego po 10 tys. zł. kaucji, w rezultacie czego wszyscy trzej b. posłowie zostali zwolnieni z aresztu. Poseł Prager natychmiast wyjechał do Krakowa, który jest jego stałym miejscem zamieszkania.

Z wszystkich stron o wszystkim.

Co kraj, to obyczaj...

W Ameryce mężczyzna na ulicy nie chodzi po lewej stronie w towarzystwie kobiety, lecz po prawej.

Mężczyzna nigdy nie kłania się pierwszy, czynią to pierwsze panie; ich ukłon jest to właściwie skinienie głowy, połączone z uśmiechem, na który mężczyzna odpowiada bardzo głębokim zdjęciem kapelusza.

Co do kapelusza, to od dnia 1 kwietnia jak na umówiony znak wszyscy mężczyźni zrzucają kapelusze filcowe, by przywdziać słomkowe. Zaś pierwszego września kapelusze słomkowe ustępują filcowym. Jest to tak ogólnie przyjęte, iż ten co tego nie czyni, uważany jest za dziwaka i naraża się na kpiny.

Co do laski, to postępują się nią w dni powszednie wyłącznie ci mężczyźni, dla których laska jest niezbędną z racji kalectwa lub choroby.

Natomiast w niedzielę żaden Amerykanin nie pokazuje się na przechadzce bez laski.

Amerykanin z niesłychaną poufałością traktuje zwierzchników, dygnitarzy, nawet samego pre-

Zwycięstwo myśli rządowej

Wynik wyborów do Sejmu Śląskiego.

Wynik ostateczny onegdajszych wyborów do Sejmu Śląskiego i ostateczny podział mandatów przedstawia się jak następuje:

Blok Wspólpr. z rządem	19 mand.
Katolicki Blok ludowy	19 mand.
Nacjonal. niemieccy	7 mand.
Socjaliści niemieccy	2 mand.
łącznie	48 mand.

W poprzednim sejmie śląskim	
Blok wspólpr. z rządem liczył	10 posł.
Katolicki Blok ludowy	16 posł.
Niemcy	15 posł.
Socjaliści	5 posł.
Komuniści	2 posł.
Komuniści w obecnych wyborach do sejmu śląskiego wogóle mandatów nie uzyskali.	

NOWI SENATOROWIE

Kto wszedł z Pomorza i Poznańskiego do Senatu?

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

Lista Nr. 1 — ks. Schultz Alfons (zast. dr. Siudowski Konrad).

Lista Nr. 4 — ks. Bolt Feliks (zast. Maj Kazimierz).

Lista Nr. 7 — dr. Michejda Tadeusz (zast. Załeski Antoni).

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Lista Nr. 1 — Karłowski Stanisław, Banaszek Wojciech (zast. Michalak Stanisław).

Lista Nr. 4 — Seyda Marjan, Meisner Czesław (zast. Gładysz Wiktor).

Lista Nr. 7 — Kulerski Wiktor, Peplowski Edward (zast. Piątek Mieczysław).

Lista Nr. 12 — dr. Busse Georg (zast. dr. Sondermann Otto).

Skazanie „młodych“ OPW. za zniewagę godła państwowego

Współpracownik „Słowa Pomorskiego“ Morzycki i inni stanęli przed sądem.

Grudziądz. — W dniu 22 bm. w godzinach przedpołudniowych przed sądem okr. w Grudziądzu zapadł wyrok w procesie przeciwko 3 oskarżonym, którzy we wrześniu r. b. zerwali z gmachu starostwa grodzkiego w Grudziądzu godło państwowe i zatopili je w Wiśle. Sąd uznał jako głównego sprawcę Morzyckiego i skazał go na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego,

a współwinnych: Romana Hinza na 3 miesiące więzienia i Zygmunta Jordana na 3 tygodnie aresztu. Wykonanie kary wobec 2 ostatnich sąd zawiesił na przeciąg 2 lat.

Jak wiadomo, Morzycki był redaktorem „Słowa Pomorskiego“ i przywódcą „młodych“ OWP. Dwaj inni, a mianowicie Hinze i Jordan, byli członkami „młodych“ OWP.

Prasa katolicka - dzwonem kościelnym współczesności.

List pasterski kardynała Schustera o obowiązku popierania pism katolickich.

(KAP) Kardynał Schuster, arcybiskup Medjolanu, wydał list pasterski, poświęcony prasie katolickiej. W pewnym znaczeniu — pisze Arcypasterz — dziennik katolicki jest, jak dzwon, który uzupełnia duszpasterską działalność kapłana. Do kościoła chodzą tylko dobrzy, ale oni nie stanowią całego ogółu wiernych danej parafii. Poza dom Bożym nie można omawiać wszystkich bez wyjątku problemów religijnych, społecznych i moralnych, jakie narzuca życie nowoczesne. Z drugiej jednak strony jest rzeczą niezbędną, by wierni i o tych także sprawach należycie byli poinformowani i by wiedzieli, jak Kościół je ujmuje i jak rozwiązuje.

Jak to osiągnąć? Jak dotrzeć do domów, gdzie

kapłan, słowo wiary i apologia prawd katolickich nigdy nie mają dostępu? Można to skutecznie tylko przy pomocy pisma katolickiego, któremu kościół powierza dziś, jako „innemu dzwonowi“, szerzenie i obronę niewzruszonych swych zasad. Ta publiczna apologia naszej wiary i naszego życia oddaje cenne usługi również katolikom obojętnym oraz wrogom naszych idei, gdyż mogą oni czerpać informacje o kościele z autorytatywnego źródła. W świetle tych rozważań staje się jasnym obowiązek i konieczność popierania dzienników i innych czasopism katolickich. Pomoc ta winna znajdować swój wyraz przedewszystkiem w ofiarności na rzecz dobrej prasy i w trosce o stałe zwiększanie liczby jej prenumeratorów.

SKAZANIE B. POSŁA BAĆMAGI.

Radom, 24. 11. Dzisiaj, w drugim dniu rozprawy przeciwko b. Posłowi Józefowi Baćmadze, oskarżonemu o zdefraudowanie 11.000 zł. z kasy gminnej, w czasie pełnienia obowiązków wójta gminy Zakrzów, Sąd wydał wyrok skazujący na trzy lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obroźcałożyła apelację i prosiła o zmianę dotychczasowego środka zapobiegawczego na poręczenie. Sąd jednak przychylił się do wniosku prokuratora, zastosowując w dalszym ciągu areszt prewencyjny. Dzisiejsze zeznania świadków potwierdziły oskar-

ZNIESIENIE NIEWOLNICTWA W LIBERJI.

(KAP) Prezydent republiki Liberji ogłosił dekret, znoszący niewolnictwo domowe i t. zw. system zastawu. Jest to skutek akcji, podjętej przez Stolicę Apostolską i międzynarodową komisję, która badała stosunki społeczne w Liberji z ramienia Ligi Narodów. Nad rozwojem moralnym i kulturalnym ludności tej małej republiki pracują z wielkim powodzeniem misjonarze katolicy, francuskiej i irlandzkiej narodowości, należący do kongregacji „Misje Afrykańskie z Ljonu“.

— o —

O ZAMIŁOWANIU DO STROJÓW.

O zamiłowaniu do strojów u kobiet możnaby napisać całe tomy, najlepszym jednak przykładem tej słabości kobiecej jest cesarzowa Józefina. O cesarzowej Józefinie mówi w swych pamiętnikach współczesna madame Memuset: „Nigdy nie weźmie ona książki do ręki, a jej zainteresowanie dla sztuki ogranicza się do tego, by być jaknajczęściej malowaną przez artystów... Pisze tak mało, jak czyta i jak mało się zajmuje jakąkolwiek pracą — to znaczy zgół nic — mimo to cesarzowa nigdy się nie nudzi. Jedyna pasja Józefiny to zamiłowanie do strojów. Koszta jej toalet przewyższają zawsze ogromne jej apanaże, czem doprowadza do szalonych wybuchów gniewu porywczego Napoleona. Wprawdzie cesarzowa płacze i obiecuje poprawę, bardzo prędko jednak zapomina o obietnicy i popada w nowe długi, które cesarz ostatecznie musi płacić. Na uroczystościach nie ukazuje się nigdy w tej samej sukni, a jej namiętność zakupywania wszystkiego, co zobaczy, jest niepowściągliwa. Cesarzowa posiada około 1000 sukien, 400 kaszmirowych szali, wiele z nich wartości po 8 do 12 tysięcy franków za sztukę. Nigdy nie może zdecydować się, by pozbyć się jakiejś sukni czy szala i tę olbrzymią ilość garderoby musi rozmieszczać po wszystkich zamkach cesarskich...“

— o —

zydenta i nie poczuwa się nawet do obowiązku uchylenia kapelusza.

Jak więc widzimy, co kraj to obyczaj.

Napisy na nagrobkach.

Humor i satyra zbiera swoje pokłosie wszędzie, a nawet w najsmutniejszych zdarzeniach umie dopatrzeć komizmu. Dowodzą tego groteskowe napisy na nagrobkach cmentarnych, w których niejednokrotnie niezręcznie został wyrażony szczerzy zapewne żal po zmarłych. Oto próbki tego mimowolnego komizmu, jakie zebrał pewien złośliwy dziennikarz francuski, odwiedzając na Wszystkich Świętych cmentarz Pere-Lachaise.

I tak, boleść rodziców po śmierci dziecka, które, jak wskazuje napis na nagrobku spędziło tylko 12 dni na tym padole płaczu, wyraziła się w następującym aforyzmie:

„Ból rodziców po jego stracie jest tak wielki, jak wielkie cnoty zapowiadał zmarły przedwcześnie“.

Na innym nagrobku, bolejący mąż kazał wyrzeć wiele mówiące wyrazy:

„Czekaj na mnie, jak najdłużej“.

Inny małżonek natomiast wyraża czulsze życzenie:

„O ty, która byłaś radością moich dni i nocy, śpij w spokoju w długiej nocy wieczności“.

Napaści bez końca.

Poniższe sprostowanie wysłałem do „Gazety Wąbrzeskiej”; wobec tego, że „Gaz. Wąbrz.” nie umieściła tegoż, proszę o umieszczenie w „Głosie Wąbrzeskim”.

Ks. Dr. Łęgowski.

Do Redakcji „Gazety Wąbrzeskiej”
w Wąbrzeźnie.

W numerze 137 „Gazety Wąbrzeskiej” z dnia 22 listopada 1930 roku pod nagłówkiem „Czy umyślnie lekceważenie księży i „Kot i Wilk w Radowiskach” ukazały się wiadomości dotyczące mej osoby niezgodne z rzeczywistością.

Na podstawie ustawy prasowej wzywam Redakcję o umieszczenie sprostowania niniejszego w najbliższym numerze „Gazety Wąbrzeskiej” i to na miejscu drugiego z wyżej wymienionych artykułów.

1. Nieprawdą jest, że „wiernie służył Niemcom a odrodzenia Polski wogóle sobie nie życzył”, a prawdą jest, że sprawie polskiej służyłem według sił i Jej odrodzenia całą duszą pragnąłem.

2. Nieprawdą jest, że twierdziłem, że Zmarły wstąpiła Polska nie utrzyma się, że jest raczej tylko Saisonstaat a prawdą jest, że ubolewałem nad zaciekrzowaniem partyjnym w Polsce i ostrzegałem, że niezgoda może Polskę doprowadzić do upadku ponownego.

3. Nie jestem autorem „Bajki o niedźwiedziu i lwie w Radowiskach”, ogłoszonej w „Głosie Wąbrzeskim” i nie znam jej autora, dlatego paszkwił pod nagłówkiem „Kot i wilk w Radowiskach”, pomysły jako niesmaczny rewanż pana F., napisany został pod fałszywym adresem. O ile pan F. posiada honor, postąpi sobie wobec tego jak wypada.

Ks. Dr. W. Łęgowski, prob.

Od Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego”: Oświadczamy, że ks. Dr. Łęgowski „Bajki o niedźwiedziu i lwie” nie pisał. Pan F. się przegalopował a jako „brat księdza” niegodnie sobie postąpił.

Ostatni numer „Gaz. Wąbrzeskiej” znowu napada na ks. dr. Łęgowskiego. Pylamy się, czy to na miejscu, by pismo, mieniące się być „katolickim” napadało na zasłużonego kapłana? Czy to po katolicku?

Jeśli czyta się stale te napaści przypomina się nam: Krzyżacy również, tak jak „Gazeta Wąbrz.” zastawiali się... katolicyzmem!

ODEZWA.

Z nastaniem dni chłodniejszych zamierza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie, uruchomić swą „Szatnię”. Przeto udajemy się z prośbą do serc ołiarnych o znośną odzież, bieliznę i obuwie. W najbliższych dniach panie Stow. odwiedzać będą domy, celem odebrania przygotowanych rzeczy. Ołiarodawcom już na przód serdeczne „Bóg zapłać!”

Zarząd.

BAJKA.

Jak dwaj bracia po złote runo do Radowisk chodzili, a głowy sobie potłukli, z niczem do domu wrócili.

Nie za górami, nie za lasami, ale za miedzą, co dziką różą porośłą, za mgłą, przez którą dzwon wiejski słycać, żył sobie kapłan, którego dla mądrości jego Szamanem zwano. Szanowało go plemie, któremu przewodził, kochał go lud dla rozumu jego. Cenił go dla nauk, które głosił, szli za nim i słuchali czego nauczał. Kapłan ów mieszkał na wysokiej górze, a miał ziemię, co mlekiem i miodem płynęła — przy boku zaś wychowywał piękną królową — sierotkę, która dorósłszy, skarby zaklęte od onego odebrać miała.

Dowiedzieli się o tem dwaj bracia z Niedźwiedzia i naradziwszy się, pojechali chcąc zdobyć jedno: starszy chciał ziemię, młodszy zaś królową.

Gdy przyjechali, koło góry, na której mieszkał Szaman, spostrzegli, że trudno im będzie wdrapać się. Jeden radził iść na „dwojakach”, drugi na „czworakach”. Stańto wreszcie na tem, że próbowano wdrapać się na „czwórce”.

Zawiodły ich jednak nadzieje. W „czwórce” nie było tej siły, co to zdobywać dopomaga:

Zmęczeni wysiłkiem, obłani potem
Legli pobici pod górą pokotem.

A tymczasem tam na górze weselisko: królową-sierotkę zdobył rycerz co to łatwiej od tamtych na górę wejść potrafił.

Jak niepyszni wracają z Radowisk dwaj bracia do Niedźwiedzia. Jeden żałuje złotodajnej ziemi, drugi królowy, przy której skarb miał być jeszcze...

Mickiewicz napisał tak (jak się o tem dowiedział):

„Głupi niedźwiedziu, lepiej gdybys w mateczniku siedział”.

PRZEZ SZPARE.

FIGLE ELEKTRYCZNOŚCI.

Dr. Burdecki mówi, że w żadnej dziedzinie nauki niema tyle tajemnic i niespodzianek, co w ele-

Ku czci szlachetnych porywów

Wieś a Powstanie Listopadowe.

Z Ryńska donosi nasz korespondent (O):

Tutejszy Teatr Ludowy, okazujący wielką ruchliwość zwłaszcza w ostatnim czasie, wystawił w dniu wczorajszym (wtorek, 25 bm.) w sali p. Zadańskiego dramat „Gwiazda Syberji”, jako uczczenie pamięci szlachetnych porywów - Powstania Listopadowego 1830 roku.

Amatorzy wywiązali się z powierzonych ról znakomicie, czego dowodem były liczne oklaski.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Ryński więc jest pierwszą wioską w naszym powiecie, która najpierwsza uczciła pamięć Rocznicę Powstania Listopadowego.

— o —

Tajemnica jesiennego poranku

Ohydny napad na kobietę.

(Wiadomość własna „Głosu.”)

Mlewo, pow. wąbrzeski, dnia 25 listopada.

W niedzielę nad ranem, coś około godz. piątej, na idącą na dworzec do Mlewa 22-letnią Salomeę Ch. z Mlewa

napadło dwóch nieznanych opryszków.

Jeden z opryszków wydarł p. Ch. torebkę, w której znajdowało się przeszło

7 złotych,

a drugi, powaliwszy kobietę na ziemię, dokonał na niej gwałtu.

Po tym ohydny czynie napastnicy, wsiadłszy na furmankę, odjechali.

Powiadomiona o wypadku Policja, wszczęła energiczne dochodzenia celem

wykrycia opryszków.

Ohydny napad wywołał wśród tutejszych okolicznych mieszkańców

zrozumiałe wrażenie.

Dochodzenia celem wykrycia opryszków prowadzi Posterunek Policji Państwowej w Ryńsku.

Kupując Proszek i Mydło

Regera

popierasz wytwórczość krajową i zapewniasz pracę robotnikowi polskiemu.

w 5640/41-R. 1684/55.

W dniu 30 listopada w związku z odbywającym się „Miesiącem Pomorza”, uchwalono urządzić przedpołudniową zbiórkę na zakup hydroplanów wojskowych.

Wieczorem zaś postanowiono urządzić akademię ku czci 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego z udziałem zespołu muzycznego chóru „Lutni”, referatu o Powstaniu Listopadowym, oraz zespołu gimnazjum, który odegra na scenie fragment z „Kordjana”.

W celu opracowania szczegółów obchodu na wniosek p. Czarnoty Bojarskiego wybrano komitet wykonawczy obchodu, do którego weszli: p. Cwinarowicz, ks. prob. Zakryś, por. Kuliszewski, mec. dr. Ostrowski, naczelnik Retz, burmistrz Schwarz, insp. Reiske, dr. Janiszewski, prof. Berndt, prof. Skalski.

— Kto kogo ochrania? „Gazeta Wąbrzeska” w ost. numerze w artykule „Dziwne praktyki” bierze w obronę p. Radziwińskiego Kazimierza, usuniętego jak wiadomo z sekr. Chrz. Związku Zawodowego na pow. Wąbrzeźno, przyczem w końcu artykułu dodaje, że p. Zgliniecki „korzysta ze specjalnych praw, że wolno mu bezkarnie gwałcić zastrzeżoną konstytucyjnie wolność mieszkań i lokali?” Tu — stop! O ile nam wiadomo, p. K. Radziwiński został prawnie usunięty z Chrz. Związku Zawodowego, za jego różne sprawki, jak pobieranie składek do swojej kieszeni i wiele innych, za co mu p. Prokurator wytoczył skargę. Rozprawa wykaże, kogo broni „Gaz. Wąbrz.”... (-)

— Za zakłócanie spokoju w nietrzeźwym stanie i używanie obelżywych słów przytrzymany został w areszcie Michał Stasiński z Wąbrzeźna.

— Uwaga ochotnicy! Wnoszenie próśb przez ochotników do P. K. U. o przyjęcie do służby w Wojsku Polskiem w charakterze ochotników, należy uskutecznić w myśl paragrafu 330 Dziennika Ustaw Nr. 31, to znaczy że próśby wraz z załącznikami należy wnosić do przynależnej P. K. U. od chwili ogłoszenia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym t. j. w przybliżeniu od marca do 1 maja.

Prośby wniesione do P. K. U. przed tym terminem i po tym terminie nie będą rozpatrywane.

— Katorgi Sybiru. Kino „Słońce” w setną rocznicę Powstania Listopadowego wyświetlać będzie w dniach najbliższych piękny film, „Katorgi Sybiru”, przedstawiający dawniejszą katorgę więźniów wysłanych przez rozwielenionych władców rosyjskich na Sybir. Film ten, ze względu na aktualną treść, winien każdy Polak i Polka zobaczyć, co gorąco polecamy.

— Cygańska miłość. W tych dniach zmarł w Buku pod Poznaniem jeden z cyganów tam koczujących. Według istniejących tradycji cygańskich rodzina zmarłego cygana wzgl. najbliżsi krewni powiadomiamy wszystkie obozy cygańskie o śmierci kompana. Cyganie więc koczujący w Buku zawiadomili telefonicznie o tem, co się stało, obóz cygański przebywający chwilowo w Wąbrzeźnie, który wysłał na pogrzeb kompana — cygana — delegację. Zmarły cygan podobno należał do starszyzny.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 26 listopada 1930 r.

— Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Koło Wąbrzeźno. Dziś w środę o godzinie 20-tej w lokalu p. W. Lewandowskiego zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Jeszcze można zapisać „Głos Wąbrzeski” na miesiąc grudzień.

— Uwaga posiadacze losów Loterii Państwowej z kolektury Loterii „Głosu Wąbrzeskiego”. W pierwszej klasie 22-giej Polskiej Loterii Państwowej padły wygrane na nr. 133.174 oraz 184.584 zakupione z kolektury „Głosu Wąbrzeskiego”. (-)

— Za dezertorem. Onegdaj przybyło dwóch żandarmów wojskowych w poszukiwaniu dezertera Derkowskiego, szeregowca.

— Na rocznicę Powstania Listopadowego. W poniedziałek dnia 24 listopada odbyło się o godz. 16,30 w sali posiedzeń sejmiku powiatowego zebranie przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa w celu wyłonienia Powiatowego Komitetu Obchodu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego.

Zebrańto zagaił z-ca starosty powiatowego p. Cwinarowicz, poczem wywiązała się dyskusja nad programem obchodu.

Na wniosek por. Kuliszewskiego uchwalono urządzić w sobotę dnia 29 listopada uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych powstańców, wieczorem uroczysty capstrzyk zakończony ogniskiem na rynku miejskim oraz okolicznościowym przemówieniem.

— **Podoficerska Szkoła Lotnicza** dla małoletnich w Bydgoszczy. Dnia 1 listopada została otwarta Podoficerska Szkoła Lotnicza dla małoletnich w Bydgoszczy. Na 100 miejsc, przewidzianych w pierwszym roku istnienia szkoły, zgłosiło się 6000 kandydatów z tej liczby wybrano, uwzględnivszy warunki zdrowotne kandydatów oraz ich wykształcenie 200 osób, które poddano następnie egzaminowi konkursowemu.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie w wieku od lat 16 do 18, posiadający ukończoną conajmniej 6 klas. szkołę powszechną, oraz pierwszeństwo mają członkowie P. W. i W. F.

Zadaniem szkoły jest przygotowanie kandydatów do zawodu podoficerskiego w lotnictwie. — Nauka trwa 3 lata. (W)

— **Kary za zwłokę od podatków obniżono do 1 i pół proc.** Jak się dowiadujemy, p. minister Skarbu Matuszewski podpisał rozporządzenie, przedłużające stosowanie ulgowych kar za zwłokę od spłat uskutecznianych na poczet nieodroczonej i nierozłożonej raty zaległości w podatkach pośrednich i opłatach stemplowych.

Ulgowa stawka w wysokości 1 i pół procent obowiązuje już od 24-go listopada bież. roku, to jest od poniedziałku.

CZY PAMIĘTASZ, SZAN CZYTELNIKU, ŻE:

na Gwiazdkę dodamy wszystkim naszym abonentom piękny kalendarz ścienny?

Zaś w początku stycznia dodamy bogaty w treść kalendarz książkowy „Pomorzanie”? Kalendarze te będą dodane naszym abonentom zupełnie bezpłatnie!

Jeśli kto chce to wszystko otrzymać, winien zapisać „Głos Wąbrzeski” na pocztę, lub u listowego, albo w agenturach! — Z odnowieniem prenumeraty na grudzień prosimy się pośpieszyć!

Z POWIATU

— **Trzciano.** (Wybór ławnika.) Na I. ławnika gminy Trzciano zatwierdzony został p. Bernard Jaworski.

— **Czaple.** (Z gminy.) Radny gminy Czaple p. Antoni Wieczyński wyprowadził się do Gajewa. Na miejsce p. Wieczyńskiego na radnego wybrany został p. Konrad Prusiecki, rolnik.

— **Jarantowice.** (Przejęcie oberży.) Z dniem 1-go listopada b. r. przejął p. Kierzkowski oberżę od Niemca p. Beliny. Nowemu właścicielowi oberży życzymy „Szczęść Boże!”

ZMIANY

w ruchu ludności na terenie Wąbrzeźna.

(za czas od 1. 10. do 21. 11. 1930 r.)

Urodzeń: ślubnych zanotowano 34; urodzeń nieslubnych 3; zgonów zanotowano 19, ślubów cywilnych 14.

Według urzędowo prowadzonej statystyki o ruchu ludności stwierdzono że Wąbrzeźno liczy obecnie 9.879 mieszkańców.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI!

— Pani M. K. Komunikatu o „Kursie tkactwa artystycznego” nie umieściliśmy, bo nie został nam nadesłany.

— C. P. Na nieliczące p. A. z „Gazety Wąbrzeskiej” (korespondenta z Golubia) zaczepki pod adresem naszego współpracownika p. O. nikt nie będzie reagował, bo to ubliżałoby godności naszej.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Bacność „Lutnia”.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. śpiewy „Lutni”.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dn. 28. 11. 30 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w moim biurze

1 wirówkę, 1 kinoaparat, 2 radio-aparatu 4-ro lampkowe.

Licytacja nieodwołalna.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 28. 11. 30 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ksawerego Różyńskiego w Wąbrzeźnie, ul. Ogrodowa

1 motor 4 P. S. 220 volt.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 28. 11. 30 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną i 1 maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ul. Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 28. 11. 30 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Conrada Dahmera w Wąbrzeźnie, ulica Kolejowa

1 szafę żelazną

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 28. 11. 30 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 fortepian i 1 kanapę.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ul. Hallera 10.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 28. 11. 30 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 zegar stojący.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, ul. Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 28. 11. 30 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Hermanna Jantza w Wąbrzeźnie

1 szafę żelazną

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W piątek, 28. 11. 30 r. o godz. 14-tej sprzedawać będę w Chelmońcu najwięcej dającemu za gotówkę

powózkę, 3 prosiaki, radioaparat 4-ro lampkowy, lustro i szafę.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Borowskiego.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W piątek, 28. 11. 30 r. o godz. 16-tej sprzedawać będę w Bielsku najwięcej dającemu za gotówkę

powózkę.

Zbiórka licytantów przy oberży p. A-szyka.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W sobotę, 29. 11. 30 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę w Nowymdworze najwięcej dającemu za gotówkę

5 prosiaków.

Zbiórka licytantów u gosp. Jóźwiaka.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W sobotę, 29. 11. 1930 r. o godz. 15-tej sprzedawać będę w Mlewie najwięcej dającemu za gotówkę

4 prosiaki, maciorę i 50 ctr. żyta.

Zbiórka licytantów przy oberży pana Chrzanowskiego.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 28. 11. 30 r. o godz. 11-tej sprzedawać będę w Sierakowie najwięcej dającemu za gotówkę

2 świnie, 5 warchlaków i konia.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Szyrbickiego.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Cały świat

mówi o gwiazdce

tylko o Pańskim przedsiębiorstwie i o towarach jakie Pan na gwiazdkę wystawia lub wystawić zamierza, nie nie słychać. Na czym to polega? Zaraz panu powiemy:

Zapomniał Pan o reklamie ogłoszeniowej w „Głosie Wąbrzeskim”

Każda niewykorzystana okazja do zareklamowania się stanowi poważną stratę w interesie. Jakże ma publiczność dowiedzieć się, że Pan wogóle istnieje i towar gwiazdkowy sprzedaje? Radzimy ogłaszać się a podnieść się Pański obrót!

Przetarg przymusowy

W sobotę, 29. 11. 1930 r. o godz. 13,30 sprzedawać będę w Nowymdworze najwięcej dającemu za gotówkę

rower męski.

Zbiórka licytantów przy sołectwie.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Licytacja drzewa

W środę, dnia 3 grudnia br. o godz. 10 przed poł. w oberży p. Zielińskiego w Król. Nowejwi odbędzie się

licytacja drzewa użytkowego i opałowego

wszystkich klas i gatunków, za natychmiastową zapłatę gotówką

Hr. Leśnictw. Rewiru Wronie

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 2 grudnia 1930 r.

odbędzie się w Wąbrzeźnie

JARMARK NA KONIE

Spęd zwierząt racicowych (bydło rogate, świnie i owce) z powodu zarazy jest ZAKAZANY.

MAGISTRAT

SCHWARZ, burmistrz.

Pań

intel., wymownych z dobrą prezentacją które sobie życzą stworzyć dobrą stałą egzystencję szuka poważna firma. Dochód mies. 500—600 zł. Zgłoszenia z dokumentami przyjmuje kierowniczka Pietruszkowa w czwartek i piątek, dnia 27 i 28 od godz. 10—16 w Wąbrzeźnie, kawiarnia „Bristol” ul. Kolejowa Nr. 10.

Dziewczyna

która umie samodzielnie gotować potrzebna zaraz lub od 1 grudnia.

Zgłoszenia przyjmuje „Głos Wąbrzeski”.

Sprzedaje duże

ZAJĄCE

bez skóry po 5 zł. — średnie od 3,50—4,50.

Tel. 174 E. Goetz Tel. 174

Zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów

uniważniam

Izyd. Grzegorzewski

Mieliwo, pow. Lubawa.

Umieblowany

POKÓJ

Wolności 66 I.

KINO **SŁOŃCE** KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORZEM

2 osoby na 1 bilet!
Dziś i jutro, dnia 26 i 27 listopada 1930 r. o g. 8.30
Rekordowy podwójny program
To czego jeszcze nie było w Wąbrzeźnie. I. Ulubieniec wszystkich HARRY LIEDTKE w filmie pod tytułem:

WŁADCA KARNAWAŁU

II.
Pustynia w płomieniach
Film wojenny!
Wojna pomiędzy Turkami i Włochami. Zwycięstwo wojsk włoskich. W roli głównej Umberto Valentina i Lonra Orsy.
Zapowiadamy
ZATRAONA ULICA I KATORGI SYBIRU